

Rzecz o chrześcijańskiej historiografii

Spis

treści:

Wprowadzenie					
Historiografia			w		starożytności
Narodziny	historiografii	chrześcijańskiej.		Nowa	koncepcja
Główne	nurty		chrześcijańskiej		historiografii
Historycy	chrześcijańscy			i	ich
Zmierzch		chrześcijańskiej			dzieła
Podsumowanie					historiografii

*

Wprowadzenie

Uprawianie historii — mimo złudzeń żywionych przez historyków, zwłaszcza XIX-wiecznych — właściwie nigdy nie było wolne od wpływów światopoglądowych czy wprost politycznych. Współcześni metodologowie historii uważają, że postulat zupełnej bezstronności w tej dziedzinie jest niewykonalny. Historia musiałaby się wtedy ograniczyć jedynie do przedstawienia kalendarium wydarzeń, ale nawet i wówczas mógłby pojawić się zarzut, dlaczego uwzględniono akurat te a nie inne fakty z przeszłości. Niemniej zakres uwikłania historiografii w sferę światopoglądową lub ideologiczną był na przestrzeni dziejów znacznie zróżnicowany. Rozciągał się on od wręcz programowego podporządkowania nauk historycznych panującej ideologii, do okresów względnego obiektywizmu, w których dyskurs historyczny mógł toczyć się bez przeszkód, a zasadniczym celem stawało się dążenie do odkrycia prawdy o przeszłości. Okresem jednego z najgłębszych, a z pewnością najdłużej trwającego uzależnienia historiografii od panującego światopoglądu były czasy niepodzielnego panowania chrześcijaństwa, poczynając od schyłku antyku, aż po erę nowożytną. W niniejszym opracowaniu zaprezentowane zostaną główne idee, założenia i przedstawiciele chrześcijańskiej historiografii, przede wszystkim w jej wydaniu zachodnim (łacińskim).

Historiografia w starożytności

Omówienie zagadnienia chrześcijańskiej historiografii wymaga wstępnego naszkicowania obrazu historiografii wcześniejszej, starożytnej. Dopiero w takim zestawieniu możliwe będzie pełniejsze ujęcie i zrozumienie zasadniczych zmian w widzeniu i pisaniu historii, jakie przyniosło ze sobą chrześcijaństwo.

Historiografia narodziła się — jak wiadomo — w antycznej Grecji, w okresie klasycznym. Za ojca pisarstwa historycznego uznaje się powszechnie Herodota (ok. 485-ok. 425 p.n.e.). Bardzo szybko wypracowane zostały krytyczne metody badawcze, pozwalające nadać dziejopisarstwu znamiona naukowości, choć oficjalnie traktowane było ono przez długi czas jako dziedzina sztuki, nad którą patronat sprawowała Muza Klio. Przy pisaniu prac historycznych Grecy i Rzymianie odwoływali się do dzieł innych historyków, uwzględniali tradycję ustną, korzystali z zachowanych dokumentów. Wyeliminowana lub ograniczona do minimum została w nich obecność elementów nadprzyrodzonych, tak charakterystycznych dla wcześniejszej greckiej epiki. Zasadniczym postulatem w uprawianiu historii stała się prawda, rozumiana na sposób Arystotelesowski, jako zgodność poznania z rzeczywistością (*adequatio rei et intellectus*). Dobitnie wyraził to rzymski polityk i uczyony Ciceron, autor słynnej maksymy: *Historia magistra vitae est* (Historia jest nauczycielką życia), stwierdzając, że: "(...) naczelnym prawem historii jest to, by nie ważyła się podać jakiegokolwiek fałszu, następnie, by miała odwagę wypowiedzieć całą prawdę. Nie może być w niej najmniejszego podejrzenia o stronniczość czy wrogość" [1]. Można więc uznać, że już w starożytności stworzone zostały podstawowe zręby warsztatu historycznego, obowiązujące po dzień dzisiejszy. [2]

Prawdziwe mistrzostwo w tym warsztacie oraz w narracji historycznej osiągnął Ateńczyk Tukidydes (Tucydides), piszący w drugiej połowie V w. p. n. e. Za swój obiektywizm i

krytycyzm oraz racjonalistyczną interpretację zdarzeń był on podziwiany i stawiany za wzór w czasach nowożytnego odrodzenia historiografii, aż po wiek XIX. Wśród innych czołowych historyków grecko-rzymskiego antyku należałoby wymienić: Polibiusza, Liwiusza, Plutarcha, Cezara, Diodora Sycylijskiego, Salustiusza, Tacyta, Józefa Flawiusza, Appiana z Aleksandrii czy Diona Kasjusza.

Obok wypracowania pewnych uniwersalnych zasad pisarstwa historycznego, historiografia starożytna posiadała też swoje cechy charakterystyczne. Można do nich zaliczyć:

- Cykliczny obraz dziejów.
- Brak historiozofii (filozofii historii).
- Brak jednolitej osi czasowej i związane z tym trudności w zakresie chronologii.
- Dydaktyzm, ocierający się nierzadko o moralizatorstwo. [3]

Narodziny historiografii chrześcijańskiej. Nowa koncepcja historii

Narodziny i ekspansja chrześcijaństwa doprowadziły do znacznych przewartościowań i zmiany oblicza pisarstwa historycznego. Za prekursora chrześcijańskiej historiografii można uznać już Łukasza Ewangelistę, autora historii życia Jezusa z Nazaretu zawartej w „Ewangelii wg św. Łukasza” oraz „Dziejów Apostolskich”. Z kolei twórcą chrześcijańskiej refleksji historiozoficznej, wyłożonej na łamach listów do gmin chrześcijańskich, był Szaweł/Paweł z Tarsu. Na dalszy rozwój dziejopisarstwa chrześcijańskiego trzeba było jednak poczekać.

Chrześcijanie pierwszych wieków odnosili się z neoficką niechęcią, by nie rzecz nienawiścią, do dziedzictwa antyku. Stąd brała się ich antypatia do studiowania i pisania o pogańskiej historii. To, co pogańskie stało się — drogą nieskomplikowanej asocjacji — szatańskim, a zajmowanie się domeną Księcia Ciemności mogło łatwo sprowadzić chrześcijańską duszę na manowce. Reprezentatywne w tym względzie są wynurzenia historyka Sulpicjusza Sewerusa, który zastanawiał się "(...) *co zyskała potomność z czytania o walkach Hektora lub za studiowania filozofii Sokratesa?*" i przestrzegał, że: "*Nie tylko naśladowanie ich [starożytnych mędrców — dop. W. M.] byłoby największą głupotą, lecz samo zaniechanie walki najzaciętszej przeciw nim — szaleństwem*". [4] Przedmiotem zainteresowania wyznawców Chrystusa mogła być jedynie *historia sacra* (historia święta) zapisana na kartach Biblii.

Potrzeba utrwalenia dziejów chrześcijaństwa, coraz bardziej — wraz z upływem czasu — zacierających się w pamięci oraz konieczność odniesienia się do wciąż żywej kultury antycznej spowodowały, iż chrześcijanie zajęli się jednak tematyką historyczną. W zakresie warsztatu historycznego przejęto zasadniczo dokonania starożytnych, całkowicie odmienne stało się natomiast spojrzenie na historię.

Historia i dziejopisarstwo zostały całkowicie podporządkowane teologii. Dzieje ludzkości zaczęto pojmować jako historię zbawienia. Dominującym sposobem eksplikacji stał się providencjalizm, czyli uznanie Opatrzności za siłę kierującą losami świata i ludzi. Wszystko, co się wydarzyło i co wydarzy się w przyszłości jest wpisane w boży plan, a więc ma swój cel. [5] Było to znaczące *novum* w stosunku do antycznego pojmowania dziejów. Jak już wspomniano, Grecy i Rzymianie nie stworzyli powszechnie przyjętej filozofii historii. Próby w tym kierunku podejmowali najwybitniejsi, jak na przykład Tukidydes, który upatrywał sensu dziejów w doskonaleniu się ludzkości, lecz nie spotkały się one z szerszym odzewem. Dla starożytnych historia nie miała swojego celu, składała się z szeregu cyklów — powtarzających się, choć nie dosłownie, epok. [6] Manifestowało się to m.in. w stałej obecności mitu o powrocie do Złotego Wieku. W takim sensie były to społeczeństwa ahistoryczne. Utrudniało to możliwość zaistnienia idei postępu.

W ujęciu chrześcijańskim, historia zyskała bardzo konkretne ramy: otwiera ją stworzenie świata i człowieka przez Boga, kulminację procesu dziejowego stanowi odkupienie ludzkości przez Chrystusa, a jego kres - Paruzja, czyli powtórne przyjscie Chrystusa na ziemię i sąd nad jej mieszkańcami. Dzieje nabrały więc charakteru linearnego, a nie cyklicznego. Otwarta została szerzej — chociaż zapewne mimo, a nawet wbrew woli samych chrześcijan - furtka dla idei postępu w dziejach ludzkości, a już z pewnością dla myślenia w kategoriach historycznych.

Chrześcijańskie ujęcie historii rozwiązało też, choć nie od razu, problemy z chronologią. Była to pięta Achillesowa historiografii starożytnej. Brak jednolitej, powszechnie przyjętej osi czasowej utrudniał znacznie pracę historyków. Stosowano różne sposoby datowania: według lat panowania władców, strategów czy konsulów, według listy kapłanek Hery z Argos, według olimpiad (zaczynając od 776 r. p. n. e.) czy wreszcie od założenia Rzymu (*ab Urbe condita*). Przyjscie na świat Jezusa z Nazaretu, zajmujące centralne miejsce w religii chrześcijańskiej

stało się nowym wyznacznikiem podziału dziejów, na czasy przed i po Chrystusie. Wyznaczenia początku ery chrześcijańskiej dokonał jako pierwszy scytyjski mnich Dionizjusz Mały w pierwszej połowie VI w., błędnie zresztą ustalając datę narodzin Jezusa na 754 rok od założenia Rzymu (trzeba by ją cofnąć prawdopodobnie o około 5-7 lat). [7] Upowszechnienie powyższego sposobu datowania nastąpiło dużo później, bo w wieku VIII, za sprawą uczonego mnicha anglosaskiego Bedy Czcigodnego. Co ciekawe, bardzo długo datowano w ten sposób tylko wydarzenia po narodzeniu Chrystusa. Dopiero w XVII wieku zaczęto liczyć lata także przed erą chrześcijańską.

Obok głównego podziału dziejów, sporą popularność zyskały w chrześcijaństwie również podziały pomocnicze. Punkty zwrotne stanowiły w nich przemieszane wydarzenia zarówno biblijno-mitologiczne, jak i z historii powszechnej. I tak na przykład dzieje dzielono na trzy okresy, pięć epok (Euzebiusz z Cezarei), sześć wieków świata (Augustyn), cztery monarchie (Hieronim), itp. Periodyzacje te nie przetrwały jednak próby czasu i zostały odrzucone wraz z narodzinami krytycznej historiografii nowożytnej.

Przyjęta przez chrześcijaństwo filozofia dziejów miała swoje daleko idące implikacje w pisarstwie historycznym, które nabrało charakteru konfesyjnego. Historiografia stała się z jednej strony wyznaniem wiary, z drugiej — orężem walki ze światem pogańskim. Miała pomóc w szerzeniu i umacnianiu chrześcijaństwa. Skutkiem tych ideowych założeń było nadzwyczaj elastyczne podejście do prawdy historycznej. Prawdziwe stało się to, co służyło interesom coraz bardziej ekspansywnego Kościoła. Prawdę podporządkowano racjom wyższym — religijnym, a z czasem również państwowym. W specyficznym języku teologicznej nowomowy wyraził to biskup i historyk Izydor z Sewilli, pisząc: "*Prawda jest wyższa nad prawdziwym, bowiem prawdziwe wywodzi się z prawdy*". [8] Nie może więc dziwić, iż historiografia zaroła się od rozmaitych fałszerstw i pobożnych konfabulacji. Prawdziwą plagą średniowiecza stały się też liczne falsyfikaty, a niektóre klasztory przemieniły się wręcz w ich fabryki. Falsyfikaty mogły łatwo nabrać cech autentyczności, jeżeli zostały potwierdzone przez odpowiedni autorytet: Biblię, papieża, biskupa lub władzę świecką. Jakże dalekie było to odejście od postulatów poganina Cycerona.

Znaczną regres w stosunku do historiografii antycznej stanowiła też warstwa interpretacyjna chrześcijańskich dzieł historycznych, zdominowana - jak już wspomniano — przez ideę providencjalizmu. Starożytni nie znali pojęcia determinizmu w historii, stąd wywodziła się ich tendencja do szukania wyjaśnień racjonalnych, w obrębie ludzkich działań, emocji i myśli. To człowiek, poprzez swoje czyny, kształtował dzieje. U chrześcijan człowiek zszedł na plan dalszy. Panem dziejów stało się biblijne bóstwo Jahwe. To ono kierowało historią, więcej — ingerowało w nią nawet bezpośrednio poprzez cuda, prorocтва czy zjawiska przyrodnicze (zaćmienia słońca, komety, trzęsienia ziemi, itp.). Nierzadko też rolę kierowniczą w świecie przejmował diabeł. Pomyślność losów tłumaczono życzliwością bóstwa zaskarbioną ludzką pobożnością, niepowodzenia zaś — gniewem bożym (wywołanym grzechami ludzi) lub knowaniami Szatana. Był to powrót do magicznego sposobu myślenia o świecie. Tak naiwny sposób interpretacji szedł oczywiście w parze ze znacznym obniżeniem krytycyzmu w stosunku do źródeł historycznych. Nie poddawano w wątpliwość ani historii biblijnej, ani fantastycznych relacji o cudach czy rozmaitych boskich interwencjach.

Kolejna cecha chrześcijańskiej historiografii to nachalne, wszechobecne moralizatorstwo. Pisano już, że od moralizatorstwa i dydaktyzmu nie była wolna także historiografia antyczna, ale miały one w niej inny wymiar. U historyków starożytnych przebijała przede wszystkim troska o sprawy publiczne, a opowieści o przeszłości miały dawać współczesnym, poprzez analogię, przykłady prawidłowego ułożenia życia społecznego i politycznego oraz przestrzec przed zagrożeniami. U dziejopisów chrześcijańskich naczelnym zadaniem jest służba Kościołowi i temu podporządkowują zawartą w historycznych narracjach warstwę parenetyczną. Te różnice w podejściu uwidaczniają się również w strukturze społecznej osób parających się historią. W starożytności historykami byli głównie politycy, dowódcy wojskowi i wyżsi urzędnicy. W czasach średniowiecznych funkcję tę przejęli mnisi i księża, z różnych szczebli kościelnej hierarchii.

W miarę krzepnięcia i umacniania się państw „barbarzyńskich”, powstałych na gruzach Imperium Rzymskiego, historiografia chrześcijańska zaczęła również dostarczać legitymizacji władcom i arystokracji tych krajów. [9] Działo się to jednak zawsze poprzez pryzmat interesów Kościoła. Za główną cnotę panujących uważano krzewienie i obronę chrześcijaństwa. W takim ujęciu rzeźnik Sasów (i innych ludów) Karol Wielki stawał się wzorem

chrześcijańskiego władcy, a jego kraj ziemską *civitate Christiana*. Ideologię powyższą dobrze wyraża tytuł jednej ze średniowiecznych kronik: „Czyny boże poprzez Francuzów” autorstwa Foulchera z Chartres.

Główne nurty chrześcijańskiej historiografii

Rodząca się historiografia chrześcijańska przejęła początkowo od starożytnych wypracowane przez nich formy pisarstwa historycznego, nasycając je oczywiście religijną treścią. W okresie wczesnochrześcijańskim i wczesnośredniowiecznym można wyróżnić następujące nurty chrześcijańskiej historiografii:

- Historia powszechna, z podziałem na historię świętą i historię świecką. Dzieła tego typu rozpoczynały się zwykle od czasów Adama i Ewy i często przewidywały również datę końca świata.

- Historia Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem martyrologii chrześcijan pierwszych wieków.

- Historia poszczególnych ludów „barbarzyńskich”, które wówczas tworzyły swoje struktury państwowe. Z czasem te historie narodowe wyparły historię uniwersalną, powszechną.

- Biografistyka, a zwłaszcza jej specyficznie chrześcijańska odmiana - hagiografistyka (życiorysy świętych). Był to gatunek szczególnie popularny i hołubiony przez całe średniowiecze. Miał on swoje podgatunki, jak: żywoty (*vitae*), cuda (*miracula*) czy opisy męczeństwa (*passiones*). W przypadku hagiografii dziejopisarstwo stało się właściwie bajkopisarstwem, pełnym bezkrytycznych relacji o niezliczonych cudownych zdarzeniach wypełniających życie, niekiedy nawet nieistniejących (!), świętych.

Wraz z rozwojem i umacnianiem się chrześcijaństwa wypracowane zostały własne gatunki pisarstwa historycznego. Należały do nich:

- Kroniki, czyli dzieła zawierające opisy ważniejszych wydarzeń ułożonych w porządku chronologicznym, lecz pozbawionych spojrzenia z perspektywy przyszłości (tzw. czas kronikarski, płaski). Nie przez przypadek mówi się o średniowieczu, jako o czasie kronik. Był to obok hagiografii najbardziej charakterystyczny gatunek dziejopisarstwa tej epoki.

- Roczniki (różne od roczników starożytnych), pojawiły się w VII-VIII w. jako zapisy o najważniejszych wydarzeniach tworzone w klasztorach i kościołach katedralnych dla celów liturgicznych. Z czasem ulegały rozbudowaniu o informacje z dziedzin życia świeckiego (spory dynastyczne, wydarzenia wojenne, itp.).

- Kalendarze, spełniały funkcje podobne do roczników.

- Encyklopedie historyczne, stanowiące, zebrane na zasadzie chaotycznej, mało krytycznej kompilacji, kompendia ówczesnej wiedzy historycznej.

- Diariusze, rejestrujące bieżące wydarzenia.

Historycy chrześcijańscy i ich dzieła

Spośród wielkiej liczby historyków chrześcijańskich warto przyjrzeć się tym najbardziej znanym, reprezentatywnym, tworzącym kanony dziejopisarstwa konfesyjnego. Nie wydaje się natomiast, by konieczne było w tego typu opracowaniu wymienianie licznych kronikarzy pełnego i schyłkowego średniowiecza.

Do najwybitniejszych pisarzy historycznych chrześcijaństwa zaliczyć można postacie takie jak:

- **Juliusz Afrykańczyk** (ok. 180-ok. 250), jeden z prekursorów chrześcijańskiej historiografii, autor dziejów powszechnych pt. „Chronographia”, w którym to dziele dokonał ustalenia początków świata na rok 5499 przed Chrystusem (!), tudzież jego końca w roku 500 po Chrystusie.

- **Euzebiusz z Cezarei** (ok. 260-ok. 340), biskup Cezarei (w Palestynie), protagonista wczesnochrześcijańskiej historiografii, autor monumentalnej "[Historii kościelnej](#)" opisującej okres od czasów Chrystusa do panowania Konstantyna Wielkiego, twórca mitu o dziesiątkach tysięcy chrześcijańskich męczenników i niebywałym okrucieństwie ich prześladowców. Ważnym źródłem dla dziejów starożytnych Bliskiego Wschodu, Grecji i Rzymu jest jego „Kronika”. To właśnie temu autorowi przypisuje się położenie podwalin pod chrześcijański providencjalizm w historiografii.

- **Hieronim** (ok. 347-ok. 419), bardziej znany jako autor łacińskiego przekładu Biblii —

Vulgaty. Parał się również historią, był autorem „Żywotów sławnych mężów”, pracy przedstawiającej biografie 135 pisarzy chrześcijańskich, niekiedy umieszczonych tam w sposób dalece naciągany, jak w przypadku Józefa Flawiusza.

- **Orozjusz** (ok. 390-ok. 420), autor „Siedmiu ksiąg dziejów przeciwko poganom”, gdzie przedstawił historię czasów pogańskich jako „dzieje grzechu”. Ta uproszczona, powstała z pominięciem wielu istotnych źródeł kompilacja cieszyła się wielką popularnością przez całe średniowiecze, rozpowszechniając wśród elit negatywny obraz starożytności.

- **Sulpicjusz Sewerus** (ok. 360-ok. 420), stworzył wzorcowy dla gatunku „Żywot św. Marcina z Tours”, bezkrytyczną i moralizatorską hagiografię, a także „Kronikę świata w dwóch księgach”. W jego wydaniu historia ograniczała się do pobudzania i kultywowania zasad i cnót chrześcijańskich.

- **Kasjodor** (ok. 490-ok. 575), wysoki urzędnik na dworze króla Ostrogotów Teodoryka Wielkiego. Napisał „Kronikę” zawierającą dzieje świata od jego stworzenia do roku 519 oraz „Historię Gotów”.

- **Grzegorz z Tours** (538-594), biskup, autor licznych żywotów świętych zawartych w „Siedmiu księgach cudów”. Jego głównym dziełem była jednak „Historia Franków”, sztandarowy utwór, w którym ujawniły się w pełni główne idee chrześcijańskiego dziejopisarstwa: providencjalizm, dydaktyzm, tendencyjność, naiwna interpretacja zdarzeń i kronikarska konstrukcja narracji.

- **Izydor z Sewilli** (560-636), biskup i historyk, pozostawił po sobie mało krytyczne „Dzieje królów Gotów, Wandalów i Swebów”, utwór biografistyczny „O sławnych mężach” oraz dzieło encyklopedyczne pt. „Dwadzieścia ksiąg o początkach i etymologiach”.

- **Beda Czcigodny** (ok. 673-735), najwybitniejsza umysłowość wczesnego średniowiecza. Wspomniano już o jego zasługach na polu chronologii. Był autorem „Historii kościelnej ludu angielskiego”, w której to pracy zaprezentował szerokie spojrzenie na historię, wykazał duży krytycyzm i sceptycyzm, na przykład w stosunku do cudów. Nie stosował podziału na historię świętą i świecką.

- **Paweł Diakon** (ok. 720-ok. 797), mnich benedyktyński, napisał „Historię Longobardów”. Była to jedna z pierwszych historii „narodowych” wykraczających poza opisy dokonań władców.

- **Einhard** (ok. 770-840), mnich, urzędnik na dworze Karola Wielkiego. Jego głównym dziełem był „Żywot Karola Wielkiego”, panegiryk na cześć chlebobdawcy. Utwór ten stał się wzorcem dla podobnej twórczości rozkwitłej w czasach średniowiecznych.

Zmierzch chrześcijańskiej historiografii

Wybuchły pod koniec XI w. spór cesarstwa z papieżem o prymat w chrześcijańskim świecie zainicjował znaczący dla rozwoju historiografii ferment intelektualny. Obie strony próbowały uzasadnić swe racje — jak również obalić argumenty przeciwnika — przez odwoływanie się do przeszłości. Spowodowało to wzmożone, krytyczne studia nad historią. W XII w. odnotowano znaczny wzrost liczby dzieł historiograficznych. Ich tematykę stanowiła teraz przede wszystkim świecka historia państw, wypierająca coraz bardziej dzieje kościelne. Na Półwyspie Apenińskim zapoczątkowana została także historiografia miejska. Dalsza emancypacja dziejopisarstwa wiązała się z wprowadzeniem do niego języków narodowych. Dzięki temu historią mogli zająć się nieznający łaciny ludzie świeccy (a więc i zainteresowani głównie problematyką świecką), poszerzyło to też krąg odbiorców dzieł historycznych. Tendencje sekularyzacyjne wyraźnie się nasilały, a ich przejawem był zaobserwowany u schyłku średniowiecza (XIV-XV w.) upadek kościelnych ośrodków pisarstwa historycznego.

Procesom powyższym towarzyszyła powolna zmiana spojrzenia na historię i człowieka. W XII w. pojawili się myśliciele (m.in. Joachim z Fiore, Jan z Salisbry), którzy zaczęli podważać bezpośrednią obecności Opatrzności w dziejach. Był to zamach na podstawowy dogmat chrześcijańskiej historiografii. W ich koncepcjach to człowiek stawał się na powrót podmiotem dziejów i to podmiotem zmierzającym do coraz wyższych form zorganizowania świata, do postępu. Podobnym torem rozumowania podążył Tomasz z Akwinu, formułując jednak swą wizję dziejów mętnym językiem teologii. W ujęciu Akwinaty Bóg jest obecny w świecie, ale pozostawia człowiekowi swobodę działania. Opatrzność i świat pozostają do siebie w relacji transcendencji. Spojrzenie to pozwoliło uwolnić *historiam profanam* od przytłaczającego ciężaru *historiae sacrae*. Przygotowany został teoretyczny grunt pod nowożytnie odrodzenie

historiografii.

Renesans przyniósł ze sobą już w pełni świecką wizję historii, stawiając człowieka w jej centrum. Nastąpił wzrost krytycyzmu w stosunku do źródeł i własnej narracji. Odkryto na nowo historiografię starożytną i na niej próbowano opierać swą twórczość. Odrzucono czas kronikarski. Do sfery eksplikacyjnej powrócił racjonalizm, poszukujący wyjaśnień wydarzeń w motywach i emocjach ludzi, w warunkach geograficznych, w grze interesów, a nie w zaświatach. Dokonano zeświecczenia chronologii. Włoch Flavio Biondo zaproponował podział dziejów na starożytność i wieki średnie (*medii aevi*), które stały się odtąd synonimem barbarzyństwa i ciemnoty. Jednym z największych osiągnięć odrodzeniowej historiografii było zdemaskowanie przez Neapolitańczyka Lorenzo Vallę fałszerstwa wszechczasów — rzekomego aktu donacyjnego Konstantyna Wielkiego na rzecz papieża, który stał się podstawą dla utworzenia Państwa Kościelnego. Oczywiście proces uwalniania Klio z okowów chrześcijańskiego dogmatyzmu nie był ani łatwy, ani szybki. Ludzie Kościoła, bojąc się panicznie wszelkiej krytyki tej instytucji, z zacięłą agresją podchodzili do wszelkich prób krytycznych badań nad historią chrześcijaństwa. Ciekawość badawcza niepokornego dziejopisa mogła zaprowadzić go do lochów, bądź innych, jeszcze mniej przyjemnych miejsc. Szczególnie źle widziano, podejmowane także w niektórych klasztorach, badania nad żywotami świętych. Kult świętych przynosił Kościołowi krociowe zyski i pozwalał utrzymywać lud w stanie pobożnego podniecenia (święta, pielgrzymki, odpusty, itp.). W takiej sytuacji odkrycie, że dany święty dajmy na to... nie istniał, mogłoby wprawić w zakłopotanie nawet biegłych w kościelnej sofistyce teologów.

Doniosłą rolę w oczyszczaniu historii z fantazji i niedorzeczności odegrali tzw. bollandyści (od nazwiska Jeana Bollandy) wydający od połowy XVII w. krytyczne opracowania żywotów świętych „Acta sanctorum”. I na nich sfanatyzowana głupota nie pozostawiła suchej nitki, wysuwając oskarżenia m.in. o podważanie wiary w... smoki czy szerzenie wątpliwości, co do przechadzek biskupa Paryża Dionizego Pseudo-Aeropagity z własną ściętą głową pod pachą. Takie rewelacje mogły jednak negatywnie odbić się na wierze i kondycji moralnej ludu. Nic dziwnego, że niektóre tomy „Akt świętych” znalazły się w Indeksie Ksiąg Zakazanych. Uruchomionego procesu nie dało się już jednak powstrzymać, a historiografia stawała się niezależną dziedziną naukową, [10] dysponującą coraz doskonalszym aparatem badawczym.

Podsumowanie

Historiografia - jak większość innych nauk — narodziła się w antycznej Grecji, mimo że ostatnimi czasy do stworzenia nauki coraz chętniej przyznają się chrześcijanie. [11] Okres podporządkowania pisarstwa historycznego chrześcijaństwu oznaczał regres w rozwoju tej dziedziny wiedzy. Historia w nowym wydaniu miała na celu nie poznanie przeszłości, ale propagandę religijną. Stąd brał się przepajający ją providencjalizm i moralizatorstwo. Antyczny pluralizm światopoglądowy zastąpił charakterystyczny dla ideologii totalnych monizm, eliminujący wszystko to, co niewygodne. Szło z tym w parze znaczące zubożenie warsztatu historycznego i obniżenie krytycyzmu. Dzieła historyczne średniowiecza cechowało ograniczenie intelektualne, nierzetelność, ubóstwo stylistyczne i językowe oraz naiwność interpretacyjna. Wyznacznikiem ich wartości stało się chrześcijańskie przesłanie, a nie prawda historyczna.

Najistotniejszym wkładem chrześcijaństwa w widzenie historii stała się wprowadzona przez nie linearna wizja dziejów, dająca asumpt dla myślenia historycznego. Miała ona jednak swój specyficzny charakter. Na historię spojrzano jako na proces ciągły, ale jednocześnie człowiek uległ w nim ubezwłasnowolnieniu, stając się zabawką w rękach bóstwa. Dopiero Odrodzenie przyjęło ponownie perspektywę antropocentryczną. Nie wydaje się zresztą, by kwestia linearności procesu historycznego była dla starożytnych sprawą nie do rozwiązania, o czym świadczy chociażby przykład Tukidydesa. To przecież do jego koncepcji postępu w dziejach ludzkich nawiązywali myśliciele nowożytni, zwłaszcza w okresie Oświecenia.

*

BIBLIOGRAFIA

- **Grabski** A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.
- **Mierzwa** E. A., *Historia historiografii*, T. 1: *Starożytność-średniowiecze*, Toruń 2002.
- **Serczyk** J., *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994.
- **Topolski** J., *Od Achillesa do Béatrice de Planissoles. Zarys historii historiografii*, Warszawa 1998.

- **Topolski J.**, *Świat bez historii*, Poznań 1998.
- **Kořakowski L.**, *Chrześcijańska filozofia historii*, [w:] *Notatki o współczesnej kontrreformacji*, Warszawa 1962, s.11-48.

Zobacz także te strony:

[Rewolucyjna wizja historiografii nowoczesnej](#)

Przypisy:

[1] Cyt. za: J. Topolski, *Od Achillesa do Béatrice de Planissoles. Zarys historii historiografii*, Warszawa 1998, s. 9.

[2] Autor daleki jest od idealizowania historiografii starożytnej, zdając sobie sprawę, że słuszne postulaty teoretyczne nie zawsze znajdowały swoje potwierdzenie w praktyce, a pisanie historii *sine ira et studio* pozostawało często tylko pobożnym życzeniem.

[3] Dominacja wymienionych cech, które można uznać za mankament antycznej historiografii, nie oznaczała, że nie pojawiały się koncepcje odmienne, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

[4] Cyt. za: J. Serczyk, *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994, s. 45.

[5] Najwybitniejszym teoretykiem chrześcijańskiego spojrzenia na dzieje stał się Aureliusz Augustyn (354-430).

[6] Cykle dziejowe, tak jak rozumieli je starożytni, można by w jakimś stopniu przyrównać do następstwa pór roku, które również powtarzają się w sposób cykliczny.

[7] Pomijam w tym miejscu sporną kwestię historyczności Jezusa. Na ten temat zob.: M. Agnosiewicz, [Historyczność Jezusa z Nazaretu](#).

[8] Cyt. za: J. Topolski, op. cit., s. 35.

[9] Jak widać, religia maluczkich szybko stała się religią panujących. W średniowiecznym dziejopisarstwie trudno byłoby doszukać się relacji o życiu zwykłych ludzi, co najwyżej zawierała ona potępienia ich buntów. Historiografię tę nazywa się więc niekiedy "dziejami kapłanów i królów".

[10] W średniowieczu historia nie miała statusu odrębnej dziedziny wiedzy. Sytuowano ją w obrębie retoryki, jednej z siedmiu sztuk wyzwolonych.

[11] Na temat narodzin nauki zob.: M. Agnosiewicz, [Od mythosu do logosu: o wynalezieniu nauki](#); L. Russo, [Hellenistyczna metoda naukowa](#).

[Waldemar Marciniak](#)

Historyk, posiada specjalizację w zakresie politologii i europeistyki.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-12-2005 Ostatnia zmiana: 05-12-2005)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4505>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl